

Głos ekologiczny

Będą budować wodociąg

EKOLOGICZNA TRÓJWIEŚ

W Trójwsi szykuje się kilka dużych ekologicznych inwestycji. Na ostatniej sesji Rady Gminy Istebna radni zdecydowali, że poproszą o pomoc w ich realizacji Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Podjęli jednocześnie dwie uchwały, w których popierają działania wójta zmierzające do zaciągnięcia odpowiednich pożyczek z tego źródła.

Pierwsze przedsięwzięcie to rozbudowa i remont sieci wodociągowej na Zaolziu w Istebnej. Jak wyjaśnia Bogusław Juroszek, kierownik Referatu Gospodarczego i Rolnictwa w Urzędzie Gminy w Istebnej, inwestycja jest realizowana w obszarze, w którym co prawda istnieje już wodociąg, lecz jest w tak złym stanie technicznym, iż konieczna jest budowa nowego. Znajdujące się w ziemi rury posiadają niewystarczającą średnicę, a ponadto dochodzi tam do częstych przerw w dostawach wody.

W ramach inwestycji zostanie wybudowana nowa sieć wodociągowa o łącznej długości 6,8 km oraz przyłącza do 102 budynków. Koszt inwestycji oszacowany został na 2,9 mln zł, z czego pożycz-

ka z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wyniesie 1 mln zł. Gminie udało się także otrzymać dofinansowanie na ten cel z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w tej samej wysokości. Reszta - 900 tys. zł - zapłaci ze środków własnych. - *W najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięty przetarg i zawrzemy umowę z wykonawcą robót. Przekazanie placu budowy nastąpi jeszcze w tym miesiącu* - poinformował radnych Bogusław Juroszek.

Druga inwestycja realizowana będzie w Koniakowie dla czterech przysiółków - Koryto, Fibaczka, Wyżrana i Rupienka. Gmina przystępuje tam do budowy sieci wodociągowej o długości 3,6 km, doprowadzając wodę do 50 gospodarstw.

- *W tym przypadku szacujemy inwestycję na 1,4 mln zł, a na realizację przedsięwzięcia, oprócz środków własnych w wysokości 700 tys. zł, staramy się również o pożyczkę w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w wysokości 700 tys. zł. Rozstrzygnięcie przetargu i zawarcie umowy planowane jest na maj, natomiast rozpoczęcie prac - na czerwiec. Oba zadania chcemy zakończyć jeszcze w tym roku* - dodaje Bogusław Juroszek.

Po spłaceniu 60 procent wartości pożyczek z katowickiego funduszu, gmina uzyska możliwość umorzenia reszty należności, pod warunkiem, że te środki zostaną przekazane na realizację kolejnych przedsięwzięć w zakresie ochrony środowiska. **(kredo)**

Inwestycja z zyskiem dla środowiska

FUNDUSZ WSPARŁ WISŁĘ



Fot. archiwum UM w Wiśle

Dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zmodernizowano komunalny budynek w Wiśle. Teraz do jego ogrzania będzie potrzebna dużo mniej energii, co przełoży się na wymierne zyski nie tylko dla miejskiego budżetu, ale przede wszystkim dla środowiska naturalnego.

Mowa konkretnie o remoncie budynku komunalnego stojącego przy ulicy Niemca 4. Wykonano jego termomodernizację, w ramach której między innymi ocieplono dach i ściany. Komu-

nalny obiekt zyskał ponadto nową elewację oraz zadaszenie nad wejściem. - *To kolejna zakończona inwestycja, na którą czekali mieszkańcy tego budynku. Zmodernizowany obiekt prezentuje się świetnie i z pewnością wpłynie pozytywnie na wizerunek miasta* - mówi burmistrz Wisły, Tomasz Bujok.

Remont kosztował 154 924 zł, a dofinansowanie Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach - w formie pożyczki udzielonej na atrakcyjnych warunkach - wyniosło 117 708 zł. **(hos)**

OGIEŃ NIE UŻYŹNIA!

Za nami pierwsza fala pożarów suchej roślinności i nieużytków, która pojawia się zawsze na początku wiosny. Niestety, podobnie jak w poprzednich latach, strażacy poświęcili bardzo dużo czasu na walkę z czerwonym kurem. Świadczy o tym statystyka: ponad 2600 pożarów w skali województwa i kilkadziesiąt na terenie powiatu cieszyńskiego od marca do kwietnia. Drugiej fali można spodziewać się na przełomie wiosny i lata...

O problemach z tym związanych piszemy każdego roku, by uświadomić amatorom wypalania suchej roślinności, że postępują niewłaściwie. Powodują bowiem zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, a także zwierząt. Przykładem niech będzie dramatyczne zdarzenie z Kiczyc, gdzie ubiegłej wiosny konieczny był jak najszybszy transport do szpitala poparzonego 81-letniego mężczyzny. Spalał suche liście i gałęzie, gdy niespodziewanie od ognia zajęło się jego ubranie. Mężczyzna zdażył dobiec do pobliskiego potoku, stłumił płomień wodą, ale doznał poważnych poparzeń. Trafił na leczenie do specjalistycznego szpitala. W skrajnych przypadkach mamy do czynienia z ofiarami śmiertelnymi wśród ludzi. Liczba zwierząt ginących w płomieniach jest z pewnością o wie-

le większa. Taka statystyka nie jest niestety prowadzona.

Obszary, na których znajdują się wysuszone rośliny, stanowią łatwy materiał palny sam w sobie, a kiedy dochodzi do tego nieodpowiedzialne zachowanie człowieka, pojawia się prawdziwa ogniowa plaga. Od dawna otóż pokutuje przekonanie, że wypalanie suchej trawy użyźni glebę, powodując szybszy i bujniejszy wzrost młodej trawy. Niestety, zamiast korzyści ekonomicznych, mamy straty.

Ogień - powtórzmy to jeszcze raz - wyjaławia glebę, niszczy miejsca legowiska ptaków, zabija owady i inne zwierzęta oraz unicestwia cenne gatunki roślin leczniczych i miododajnych. W ogniu giną dżdżownice użyźniające ziemię, biedronki zjadające mszyce, czy mrówki tępiące szkodliwe owady. Na skutek działania ognia gleba jest pozba-

wiana ochronnej warstwy w postaci roślinności, a więc szybciej i łatwiej podlega erozji i łatwiej wchłania rozmaite trucizny. Płomienie zabijają też większe zwierzęta, jak choćby zajęce, bażanty i skowronki, nie mówiąc o gniazdach z młodymi.

Wraz z ogniem do atmosfery przedostają się duże ilości dwutlenku węgla oraz substancji rakotwórczych, a gęsty dym z pożarów przy drogach utrudnia widoczność kierowcom. Bywa i tak, że wypalanie suchych traw wymyka się spod kontroli. Z uwagi na częste sąsiedztwo upraw leśnych, ogień z nieużytków potrafi przenieść się do lasu, który po pożarze odradza się bardzo długo.

Trzeba także wiedzieć i pamiętać, że wypalanie traw jest niezgodne z prawem. W ustawie o ochronie przyrody czytamy bowiem, że „zabrania się wpa-

lania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych lub w strefie oczerretów i trzcin", a kto nie stosuje się do tego zakazu, podlega karze aresztu lub grzywny.

Kodeks wykroczeń przewiduje karę aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość wynosi od 20 do 5000 zł. Jeżeli odpowiadamy w procesie karnym, to w przypadku sprowadzenia zagrożenia dla ludzkiego życia, możemy usłyszeć wyrok pozbawienia wolności od roku do dziesięciu lat. A rolników wypalających łąki może dodatkowo dotknąć cofnięcie dopłat z funduszy unijnych. Jeżeli ktoś korzysta z tej formy dotacji, jest zobowiązany do użytkowania gruntów w ten sposób, żeby „utrzymać ziemię w dobrej kulturze rolnej”, czyli m.in. nie wypalać areałów rolnych. **(mark)**



Pozostawienie bez dozoru ogniska podczas spalania suchej roślinności i gałęzi może mieć nieobliczalne skutki • Fot. Krzysztof Marciniuk



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach